Nr. 553. Kraków, Czwartek 2 Listopada 1916. ROK XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	36 kor. — h.	18 kor. — h.	9 kor. — h.	3 kor. — h.
z odnoszeniem do domu	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
w Austro-Węgrzech:				
z jednoraz. przesyłką poczt.	43 „ 20 „	21 „ 60 „	10 „ 80 „	3 „ 60 „
z dwuraz. „ „	50 „ 40 „	25 „ 20 „	12 „ 60 „	4 „ 20 „
w Państwie Niemieckiem	51 „ 60 „	25 „ 80 „	12 „ 90 „	4 „ 30 „
w innych państwach	63 „ 60 „	31 „ 80 „	15 „ 90 „	5 „ 30 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. poczt. Kasy Oszczęd. 857.484.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1572. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 8 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 6 hal., z przesyłką pocztową 8 hal.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Łopoesa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca ul. Jagiellońska 7. Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: we Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ulica Karola Ludwika l. 21. — S. Sokołowski, ulica Trzeciego Maja l. 5. W Jarosławiu J. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rechach. — W Wiedniu: Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I., Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile) — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Rougemont 14.

Do numeru popołudniowego przyjmuje się tylko „Nadesłane" po 90 hal. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza.

W numerze popołudniowym, wychodzącym w poniedziałki i dni poświąteczne, zamieszcza się także inne inseraty.

Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wojna.

Zastój na froncie rosyjskim.

Bazlea, 2 listopada.

»Riecz« donosi:

Operacye wojenne na zachodnim froncie rosyjskim z **powodu złej pogody osłabną w roku bieżącym**. Już ostatnie doniesienia wskazują, że na tym froncie nastąpi zastój.

—o—

Odwrót wojsk rumuńsko-rosyjskich.

Sztokholm, 2 listopada.

»Russkij Inwalid«, omawiając działania wojenne w Dobrudży, podnosi, że **wojska rosyjsko-rumuńskie, chcąc uniknąć zgniecenia pomiędzy Dunajem a morzem Czarnem, muszą cofnąć się poza Dunaj**. Na tej nowej linii będą dopiero mogły stawiać opór.

Komunikat bułgarski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Sofia, 2 listopada.

(Bułg. aj. tel.) Sprawozdanie bułgarskiego sztabu generalnego z dnia 1 listopada.

Front macedoński: Sytuacya niezmieniona. Między jeziorem Malik a jeziorem Presba nieznaczne walki między oddziałami straży przedniej. Na całym froncie od jeziora Prespa aż do jeziora Dojran słaby ogień artyleryi. Słabe ataki nieprzyjacielskie koło wsi Krapa i Bahowo zostały z łatwością odparte. Na południe od Tarnovo przepędziliśmy straże przednie nieprzyjaciela. Zdobyliśmy jeden karabin maszynowy i miotacze min. U stóp Belasiczy Planiny spokój.

Na froncie Strumy nieprzyjaciel po ogniu artyleryi ruszył naprzód prawie na całym froncie. Ogień naszej piechoty, naszych dział i karabinów maszynowych powstrzymał go.

Na wybrzeżu morza egejskiego spokój.

Front rumuński: Nie było żadnej zmiany w położeniu.

—o—

Echa niemieckich ataków w kanale.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 2 listopada.

W Izbie gmin lord Balfour na zapytanie w sprawie ataku niemieckiego w kanale, oświadczył, że dwa kontrtorpedowce niemieckie najechały na miny i wyleciały w powietrze. — Balfour potwierdził storpedowanie kontrtorpedowca »Nubia« i »Flirt«.

Przyszłość niemieckiej floty handlowej.

Monachium, 2 listopada.

Wobec jednego ze współpracowników »Münchener Zeitung« oświadczył w. ks. oldenburski:

Wprawdzie potężna flota handlowa Niemiec ucierpiała wiele skutkiem wojny, **ale te straty zostaną szybko powetowane, gdyż niemieckie warsztaty okrętowe już teraz pracują olbrzymio.** Także sprawa uzupełnienia kadrów marynarzy na statkach handlowych zostanie pomyślnie załatwiona załatwiona przez urządzenie okrętów szkolnych.

Koerber a Tisza.

Budapeszt, 2 listopada.

»Magyar Orszag«, omawiając zamianowanie nowego gabinetu pisze:

Znane dementi rządu węgierskiego w sprawie odroczenia rokowań ugodowych nie daje żadnej wskazówki do rozwiązania pytania, czy dr Koerber wobec hr. Tiszy zdołał, lub chciał przeprowadzić swoje zapatrywania na tę kwestyę.

»Pesti Hirlap« pisze:

Tutejsze koła polityczne dosyć żywo omawiają załatwienie przesilenia w Austryi i związek jego ze sprawami węgierskiemi. Chociaż, jak się zdaje, zdołano rozprószyć zaniepokojenie z powodu różnic pomiędzy Koerberem a Tiszą, to jednak istnieje mniemanie, że trzeba jeszcze niektóre sprawy załatwić, gdyż Koerber nie zgodzi się na te ustępstwa z powodu dłuższego terminu trwania ugody, na które zgodziłby się hr. Stuergkh.

Sprawa ministerstwa kolei.

»Oesterr. Morgenzeitung« donosi:

Graz, 1 listopada.

Powierzenie teki ministra kolei wyższemu wojskowemu motywują dobrze poinformowane koła polityczne tą okolicznością, że chodzi, podobnie jak przy ministerstwie obrony krajowej, o stałą ciągłość urzędowania.

Prasa berlińska o gabinecie dra Koerbera.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berlin, 2 listopada.

O utworzeniu nowego gabinetu w Austryi pisze między innymi »Berliner Tageblatt«: Lista mężów, których dr Koerber powołał do swego gabinetu, potwierdza oczekiwanie, że nowy premier zamierza wystąpić z własnym programem politycznym i gospodarczym, nie tylko przed narodem, ale także przed parlamentem.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednocz.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Columbus, 2 listopada.

(Indiana). (B. Reutera). W odpowiedzi na zapytanie, czy Hughes jest za zakazem wywozu amunicyi i przyjęciem przez kongres rezolucyi, ostrzegającej Amerykanów przed jazdą okrętami handlowymi państw prowadzących wojnę, oświadczył Hughes, że jest za utrzymaniem wszelkich praw Amerykanów, łącznie z prawem podróżowania.

—o—

Zmiany w rosyjskiem ministerstwie spraw zagranicznych.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 2 listopada.

(Aj. tel. petersb.). Szef oddziału w ministerstwie spraw zagranicznych Połowcew, zamianowany został pomocnikiem ministra spraw zagranicznych w miejsce Arcimowicza, który zamianowany został senatorem.

Połowcew był poprzednio generalnym konsulem w Bombaju i znany jest, jako przyjaciel czwórsojuszu.

Rozruchy w Niżnym Nowogrodzie.

Sztokholm, 2 listopada.

Donoszą tu z Petersburga:

W Niżnym Nowogrodzie wybuchnęły **groźne rozruchy, które stłumiło wojsko.**

Z powodu wyboru prezydenta St. Z. A. P.

Pomimo wojny wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych, o którym już pisaliśmy, budzi w Europie wyjątkowe zajęcie. Pomimo wojny? Wyraziliśmy się nieściśle. Właśnie stanowisko Ameryki wobec obu bloków państw wojujących jest powodem, że wybór ów nie jest jedynie sprawą wewnętrzną Stanów Zjednoczonych, lecz posiada cechy kwestyi międzynarodowej, zarówno ważnej dla państw centralnych, jak dla koalicyi.

Czy prezydent Stanów Zjednoczonych posiada szczególniejsze artybucye? Zobaczymy: Prezydent jest szefem władzy wykonawczej. On to mianuje w porozumieniu z Senatem wyższych urzędników, ambasadorów, posłów, konsulów, tudzież członków najwyższego trybunału sądowego. Prezydent nie jest odpowiedzialnym za ministrów, którzy wzajemnie nie odpowiadają za jego czynności. Jest on szefem administracyi cywilnej i naczelnym wodzem armii związkowej i marynarki, tudzież milicyi poszczególnych państw w razie mobilizacyi. Ale wypowiada wojnę i zawiera pokój jedynie Kongres.

Dalej posiada prezydent prawo ułaskawiania skazańców i odraczania kary za pospolite przestępstwa. Może polecić Kongresowi, ażeby się zajął pewną sprawą i może podnieść protest przeciwko jego uchwale. W razie protestu uchwalony bil wraca do Kongresu, a głosowanie nad nim odbywać się musi w obu Izbach odmiennie i wykazać dla prawomocności bilu większość dwóch trzecich głosów.

Prezydent otrzymuje roczną pensyę w kwocie 50.000 dolarów, pomieszkanie i ryczałt na podróże w kwocie 25.000 dolarów. Po ustąpieniu nie otrzymuje żadnych poborów. Urzędowym jego tytułem jest »pan prezydent«, a tytuł ekscelencyi niema prawnej podstawy. Przysięgę od nowo wybranego prezydenta odbiera publicznie prezydent najwyższego trybunału sądowego na schodach, wiodących do Kapitolu w Waszyngtonie.

Wybór prezydenta i jego zastępcy odbywa się równocześnie. Wybieralną jest tylko osoba, będąca z urodzenia obywatelem Stanów Zjednoczonych, licząca co najmniej 35 lat życia i zamieszkała w kraju od lat 14. Wybór, odbywający się co 4 lata, ma przebieg następujący: Każdy stan związkowy, z wyjątkiem dystryktu Kolumbia, wybiera wyborców, których liczba równa się liczbie senatorów i reprezentantów danego stanu. Czynne prawo wyborcze przysługuje każdemu mężczyźnie — w stanach Colorado, Idaho, Utah i Wyoming także kobietom — który ma 21 lat życia i mieszka od roku w kraju. W niektórych Stanach posiadają czynne prawo wyborcze także obywatele obcy, którzy atoli w przepisanej formie zgłosili zamiar przyjęcia obywatelstwa amerykańskiego. Ten szczegół ważny jest dla tych wychodźców, którzy nie mieszkają w Ameryce od lat 5, po których upływie mogą dopiero starać się o naturalizacyę.

Wybory wyborców, rozstrzygające właściwie o osobie przyszłego prezydenta, odbywają się wtorek po pierwszym poniedziałku listopada przed upływem urzędowania czynnego prezydenta, a więc w roku bieżącym dnia 7 listopada. W drugim poniedziałku stycznia następnego roku — w obecnym wypadku dnia 8 stycznia 1917 r. — zbierają się wyborcy każdego stanu i za pomocą kartek głosują na prezydenta i wiceprezydenta, z których przynajmniej jeden nie może być mieszkańcem danego Stanu. W drugą środę lutego — tym razem dnia 14 lutego 1917 r. — następuje ostatnia formalność. Wobec Senatu tudzież Izby reprezentantów otwiera prezydent Senatu zapieczętowane listy wyborcze, poczem odbywa się liczenie głosów. Wybranym jest ten kandydat, który zdobył absolutną większość głosów. Jeżeli żaden z kandydatów niema absolutnej większości, wtedy wyboru dokonywa Izba reprezentantów natychmiast, głosując kartkami na jednego z trzech kandydatów. W tym wypadku muszą w Izbie reprezentantów być obecnymi przedstawiciele co najmniej dwóch trzecich części Stanów, a każdy Stan ma jeden głos. Podobny wybór odbył się tylko raz, a mianowicie w r. 1825.

Każdy Stan ma dwóch przedstawicieli w Senacie i co najmniej jednego przedstawiciela w Izbie reprezentantów. Ponieważ każdy Stan wybiera tylu wyborców, ilu ma przedstawicieli w Izbie reprezentantów i w Senacie, więc każdy Stan ma co najmniej 3 wyborców. Najwięcej wyborców posiada stan Nowy Jork, a mianowicie 45, po trzech wyborców mają stany Arizona, Nowy Meksyk, Newada i Wyoming.

Z Warszawy.

— 31 października.

(Poświęcenie pomnika Bolesława Prusa. — Wydatki na szkolnictwo w budżecie miasta Warszawy. — Regestracya strat wojennych. — Nowa kolejka. — Światło dla żywych).

W cichym, ale podniosłym nastroju, odbyło się w niedzielę na cmentarzu Powązkowskim poświęcenie pomnika Bolesława Prusa, wzniesionego kosztem i staraniem wdowy po wielkim pisarzu. Projekt rzeźby wykonał siostrzeniec Prusa, artysta-rzeźbiarz St. Jackowski. Pomnik, wykuty z kamienia szydłowieckiego, jest prostym, ale bardzo szlachetnym w pomyśle. Ma w sobie zakuty ten mocny pierwiastek twórczy, który uderza najobojętniejszego przechodnina siłą wyrazu. Na pomniku wyryty jest napis:

ALEKSANDER GŁOWACKI
BOLESŁAW PRUS
1847—1912
»SERCE SERC«.

Ku napisowi »Serce serc« wspina się dziecko, obejmujące pomnik rękoma.

Poświęcenia pomnika dokonał ks. Jan Wróblewski. W akcie uczestniczyła małżonka Prusa, p. Oktawia Głowacka, przedstawiciele »Koła literatów i dziennikarzy«, oraz »Kasy literackiej«, przedstawiciele wielu instytucyj społecznych i liczni czciciele pamięci Prusa. Na grobie »Kasa literacka« i »Towarzystwo literatów i dziennikarzy« złożyły zbiorowy wieniec z liści palmowych i żywego kwiecia, z szarfami o barwach narodowych.

Z powodu rozpraw, toczących się w Radzie miejskiej nad budżetem Warszawy, prasa rozpatruje dział wydatków na szkolnictwo i oświatę. Według projektu budżetowego na rok 1916, wydatki przewidziane są w poważnej sumie 44.026.593 rubli. Na cyfrę tę składają się trzy zasadnicze pozycye: wydatki zwyczajne 22,232.267 rubli, wydatki zwrotne 210.357 rubli i wreszcie wydatki nadzwyczajne 21,583.969 rubli. Pozycya wydatków na oświatę zamieszczona jest oczywiście w wydatkach zwyczajnych i wynosi sumę 2,069.619 rubli, a więc stanowi ona 9.3 procent ogólnych wydatków zwyczajnych. Ten stosunek procentowy, jakkolwiek daleki od tego, jaki spotykamy w krajach zachodnich o wysokiej kulturze, jak n. p. w Danii lub Szwecyi, to jednak wobec 6 procent, przeznaczanych na ten cel jeszcze przed ośmiu laty, jest już bezwątpienia postępem nieladа.

Ale ciekawszem i efektowniejszem na pierwszy rzut oka jest porównanie pozycyi budżetowej na wydatki oświatowe w 1916 i 1908 roku, mianowicie podczas kiedy w roku bieżącym budżet przewiduje na ten cel, jak już zaznaczyliśmy, sumę 2,069.619 rubli, w roku 1908 na te same wydatki przeznaczono zaledwie 479.093 rubli, czyli dziś miasto wydaje na oświatę przeszło cztery razy więcej, aniżeli przed ośmiu laty. Ogólny budżet wydatków zwyczajnych powiększył się w tym okresie czasu prawie trzykrotnie, w roku bowiem 1908 wynosił on zaledwie 7.612.424 rb.

Z zestawienia wszystkich cyfr wynika nadto, że ze względnie dużego, bo przeszło 2-milionowego budżetu oświatowego, zaledwie 50 procent, czyli mało co więcej, niż milion rubli, przeznaczone jest na szkolnictwo początkowe w ścisłem znaczeniu tego słowa. Suma ta jest w stosunku do milionowej ludności miasta stanowczo za małą i dowodzi, że przy układaniu budżetu tego nie brano zupełnie pod uwagę hasła: »powszechnego nauczania«, które nowy zarząd miasta wypisał na swoim sztandarze.

Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej prezydent miasta, ks. Lubomirski, zakomunikował Radzie życzenie władz okupacyjnych niemieckich, aby Rada miasta i magistrat, jako przedstawiciele społeczeństwa, poparli sprawę wyjazdu robotników polskich do Niemiec na roboty i zachęcali sfery robotnicze, zwłaszcza bezrobotny proletaryat, do wyjazdu. — Przy tej sposobności generał-gubernator oświadczył księciu-prezydentowi, że od dawna dochodziły do niego słuchy, że Polacy pragną niepodległości swej ojczyzny. — Otóż obecnie jest sposobność, aby czynem dowiedli, że pragnienia ich są szczere. Dobrowolnie udając się na roboty, robotnicy polscy poza tem mogą liczyć na wszelkie ułatwienia i inne traktowanie, aniżeli mieliby prawo w wypadku przymusu. — W czasach obecnych praca robotników równa jest trudom żołnierza. Pomoc społeczeństwa polskiego jest pożądaną. W razie oporu biernego, Polacy przypiszą sobie samym konsekwencye, mogące z tego wyniknąć. Z dalszej tej enuncyacyi wynika, że władze okupacyjne byłyby skłonne zgodzić się na utworzenie biura werbunkowego z przedstawicielami władz okupacyjnych, władz miejskich i robotników na czele.

Oświadczenie księcia-prezydenta Rada miejska przyjęła do wiadomości.

Wydział regestracyi strat wojennych prowadzi akcyę swą energicznie zarówno na prowincyi, jak i w Warszawie. Na prowincyi zorganizowano dotychczas 115 komisyj szacunkowych: skład 66-ciu z pośród nich został już zatwierdzony przez władze; co do reszty zaś brak odnośnych informacyj. Wydział utrzymuje stały kontakt z prowincyą przez dwóch specyalnych lustratorów. — Celem szybkiego ukończenia regestracyi, ustanowiono już w wielu miejscowościach terminy prekluzyjne składania deklaracyj.

W komisyach szacunkowych warszawskich wre w dalszym ciągu ożywiona praca. Komisya do szacowania strat w żegludze rozpoczęła już swą działalność przy IX okręgu; w pełnym biegu jest sprawa organizacyi szacowania strat z tytułu niedostarczonych ładunków, podjęto wreszcie akcyę w kierunku zaregestrowania wywiezionych **przez rząd rosyjski funduszów publicznych**.

Szereg kolejek podmiejskich powiększyła nowa kolejka Warszawa—Struga—Zegrze. Nowa linia rozpoczyna się tuż za st. Struga i — wśród uroczych lasów nieporęckich — mknie, równolegle z szosą, przez Wólkę Radzymińską i Nieporęt — do Zegrza — na przestrzeni 26 wiorst. Nowa ta arterya komunikacyjna jest początkiem zaprojektowanej obecnie przez Towarzystwo linii, która przez Serock ma dotrzeć aż do Pułtuska. Po otwarciu komunikacyi osobowej po tej nowej linii, które nastąpi we środę najbliższą, na przebycie odstępu od Warszawy do Zegrza potrzeba będzie 1 godz. 45 m.

Sekcya Kół szkolnych przy mag. m. Warszawy postanowiła i w tym roku z okazyi dnia Zadusznego urządzić sprzedaż żałobnych chorągiewek na cele oświaty. Pozostało z roku zeszłego 214.665 chorągiewek, za które można zebrać sumę 21.465 rb. i za te pieniądze udostępnić kilku setkom młodzieży polskiej zdobycie wiedzy, o ile wszystkie chorągiewki zostaną sprzedane. Według obliczeń, wartość światła, wypalonego na cmentarzach warszawskich w dzień Zaduszny 1914 roku dosięgła cyfry 60.000 rb.; dziś, gdy czasy są cięższe, Zarząd Kół szkolnych ze względu na cel jednak ma nadzieję, że oczekiwaną trzecią część zbierze na światło dla żywych zamiast światła dla zmarłych. A potrzeby Sekcyi Kół szkolnych są wielkie i naglące.

W ubiegłym roku szkolnym na ogólną sumę sprawdzonych podań młodzieży ze wszystkich uczelni w sumie 195.755, Sekcya, dzięki zasiłkowi z wielkiej kwesty majowej, mogła uiścić wpisów 76.268 rb., czyli 38.9 procent; w drugiem zaś półroczu zaledwie za 18.3 proc., bo na ogólną sumę za

„Homan".

(Z pobytu na Litwie).

—, październik 1916.

Leży przedemną kilka październikowych numerów »Homana«, czasopisma białoruskiego, wychodzącego w Wilnie. Pełny tytuł tej gazety brzmi: »Homan« (= rozgwar), biełaruskaja wilenskaja czasopiś, wychodzić dwa razy u tydzień: u autorki (= we wtorki) i u piatnicy (= w piątki). Drukowane alfabetem łacińskim, zajmuje pismo stanowisko wybitnie antyrosyjskie i jest propagatorem nacyonalistycznych dążeń białoruskich. Wycieczek przeciw innym narodom na Litwie i Białej Rusi zamieszkałym, jak n. p. przeciw Polakom — nie znajdujemy w »Homanie« — należy to jednak zarachować na konto cenzury niemieckiej, która na waśnie narodowościowe w okupowanych terenach nie pozwala. Język białoruski jest dziwną mieszaniną rosyjskiego, polskiego, litewskiego i łotyskiego — jednak dla Polaka możliwym jest w czytaniu do zrozumienia.

W zajętych przez Niemców częściach gubernii mińskiej, stanowiących właściwe pogranicze litewsko-białoruskie, można »Homana« dostać w niemieckich księgarniach polowych. — Wśród ludności cywilnej jest bardzo mało rozpowszechniony, i przez lud, mówiący po polsku i po polsku czujący — prawie nie jest czytany. O wiele liczniej rozpowszechnione są tu po domach prywatnych pisma polskie. Do najczęściej spotykanych należą dzienniki wileńskie, oraz wychodzący w Częstochowie »Dziennik Polski«. Pisma warszawskie nie mają tu obecnie dostępu, krakowskie zawsze do rzadkości należały. Przedwojenny wpływ prasy warszawskiej zachował się dotąd i uwydatnia się w serdecznej trosce mieszkańców o los Warszawy, i w zainteresowaniu, jakie dla wydarzeń w stolicy Polski wszyscy tutaj okazują.

»Homan« nie ma tutaj powodzenia, niemiecka księgarnia polowa w Baranowiczach sprowadza go zaledwie w kilku egzemplarzach. — Z wielu względów przeczytać go warto — przedewszystkiem zaś dlatego, że przynosi informacye o nacyonalistycznym ruchu białoruskim, znajdującym się jeszcze w powijakach, ale popieranym przez władze okupacyjne na Litwie i na Białej Rusi. Dowiadujemy się z »Homana« z 10 kastrycznika (= października), iż w Białostockiem i Grodzieńskiem otwierane są coraz to nowe szkoły białoruskie, dla których brak nauczycieli i brak książek szkolnych. Do tej pory ukazał się dopiero pierwszy białoruski elementarz (Pierśaj Cytankaj) — a dla starszych dzieci przeznaczona książka »Rodnyje ziernaty« — znajduje się jeszcze w druku. »Homan« oblicza, iż dwa te podręczniki wystarczą na trzy lata nauki. Gorzej przedstawia się sprawa braku sił nauczycielskich. Wileńskie kursa seminaryalne zadowolić mogą zaledwie potrzeby najbliższych okolic. Wielkie nadzieje przywiązuje pismo do niedawno założonego białoruskiego seminaryum nauczycielskiego w Świsłoczy, które może z czasem pokryć zapotrzebowanie ludowych sił pedagogicznych.

W tymże samym numerze donosi »Homan« o rozpoczęciu działalności, przerwanej przez czas dłuższy, przez teatr białoruski w Wilnie. Ze skromnego repertuaru białoruskiego — wybrano na pierwsze przedstawienie tłumaczenie »Chama« Orzeszkowej. Przy tej okazyi zamieszcza »Homan« interesujący artykuł o przeszłości teatru białoruskiego. Czytamy tam: Doszły nas zabytki białoruskiej komedyi z XVII i XVIII wieku. W Grodnie, Mińsku, Połocku i w innych miastach Białej Rusi w szkołach jezuickich, a także w prawosławnych i unickich, odgrywano pod owe czasy białoruskie komedye, w których na scenie występowali ludzie prości i pociesznymi dyalogami zabawiali publiczność. Od końca XVIII wieku aż do połowy XIX, o przedstawieniach białoruskich nie przedostała się żadna informacya. Dopiero w 50-tych latach ubiegłego stulecia zaznaczyły się próby położenia podwalin pod teatr białoruski i utwory teatralne. »Homan« pisze dalej dosłownie: »Około dzieła tej sprawy pracowały dwie takie siły, jak znany białoruski poeta Wincuk Dunin-Marcinkiewicz i sławny kompozytor Moniuszko. Pierwszy napisał słowa, a drugi muzykę do białoruskiej komedyo-opery pod tytułem »Sielanka«. Wystawiono ją raz w Mińsku. Do naszych czasów przechował się tylko tekst. Nuty, nie wiadomo, gdzie przepadły, a wszelkie usiłowania odszukania ich, podejmowane przez Białorusinów i wielbicieli Moniuszki, były daremne«.

W r. 1865 władze rosyjskie zabroniły drukować cokolwiek w białoruskim języku, a tem więcej występować na scenie z żywem, białoruskiem słowem. I tylko rzadko, pokryjomu, próbowała młodzież białoruska odgrywać w prywatnych domach drobne komedye. Właściwa praca około stworzenia białoruskiego teatru podjęta została po rewolucyi z r. 1905, kiedy cofnięto zakaz drukowania po białorusku. W r. 1910 muzyczno-dramatyczne koło białoruskie poczęło urządzać koncerty i dramatyczne wieczorki po różnych miastach, między innemi wystąpiło gościnnie w Warszawie. W r. 1911 powstał pierwszy wędrowny teatr białoruski, który w jednym roku objechał 15 miasteczek wileńskiej, witebskiej i mińskiej gubernii. Przez wojnę przerwana czynność teatru została z powrotem dopiero w tych dniach podjęta. Oryginalnych utworów białoruskich ma teatr w swym repertuarze tylko dwa: »Paulinkę« Kupały i »Modnego szlachcinka« Kahanca. Reszta — to tłumaczenia z rosyjskiego, polskiego i małoruskiego. Operetkę teatr ma jedną — a mianowicie »Załoty« z tekstem Marcinkiewicza i muzyką Maryi Kimontt.

Jak widać z tych wywodów »Homana« — teatr białoruski i literatura znajdują się w okresie pierwszych zaczątków.

W numerze z 17 października przynosi »Homan« artykuł pod tytułem »Za akianam« (= Za oceanem), w którym omawia brak wszelkiej organizacyi wśród Białorusinów na amerykańskiem wychodźtwie. Pismo składa to na karb braku oświaty u ludności białoruskiej i przytacza następujące cyfry w tym kierunku. W latach 1905—1909 z pośród emigrantów białoruskich czytać i pisać umiało 27.395, tylko czytać umiało 269 — a analfabetów było 20.656 — czyli 42.8% ogółu wychodźców.

Pismo ubolewa nad tem, iż umiejący pisać i czytać posługiwali się polskim, albo rosyjskim językiem, i że na emigracyi do polskich lub rosyjskich należeli związków, pociągając za sobą zupełnie nieuświadomionych. Dopiero krótko przed wojną, a i teraz — podczas wojny — poczęły nadchodzić z Ameryki zamówienia na druki i gazety białoruskie. Poczęło, widać, i tam — pisze „Homan" — „budzić się narodowościowe („nacyonalnoje") sumienie u naszych braci". Pismo zapowiada, że działacze białoruscy zabiorą się do organizowania emigrantów, co przyjdzie im tem łatwiej, że „sprawa białoruskiego odrodzenia na coraz szerszą wkracza drogę", że powstała już „białoruskaja narodnaja szkoła" oraz prawo używania białoruskiej mowy w życiu publicznem.

Z życia Białorusinów w Wilnie przynosi „Homan" trochę wiadomości. Dowiadujemy się z nich, że białoruskie towarzystwo pomocy wojennej wydało w miesiącu wrześniu w Wilnie 4465 objadów bezpłatnych, że 15 października odbyła się tam wieczorynka dla białoruskich dzieci, która miała zainicyować dalsze wieczory zabawy dla białoruskiej dziatwy, oraz że czynny jest białoruski teatr. Inne, będące w mojem posiadaniu, numery „Homana" nie przynoszą nic interesującego.

Z przytoczonych jednak powyżej artykułów widać, iż Białorusini, korzystając z opieki niemieckiej, gotują się wszystkiemi, stojącemi im do dyspozycyi, środkami — do wywołania ruchu narodowościowego wśród Białorusinów.

Zygmunt Augustyński.

potrzebowań rb. 186.411 zdołała udzielić zasiłku tylko rb. 42.138.

Dziś potrzeby są większe, niemal zastraszające, to też projekt i odezwa sekcyi spotkały się niewątpliwie z gorącem poparciem.

Z ziemi Ciechanowskiej.

(Korespondencya „Nowej Reformy".)

Ciechanów, 17 października.

Ziemia ciechanowska w okupacyi niemieckiej należy do tych okolic Mazowsza, przez które dwukrotnie przeszła wojenna zawierucha. Szereg wiosek uległ zupełnemu zniszczeniu, ziemię poryto okopami, a chaty włościańskie, dwory i zabudowania folwarczne poszły z dymem.

Okolice Gąsocina, stacyi kolei nadwiślańskiej, burza wojenna oszczędziła, to też gdy przeminęła, zawrzała w tych stronach praca na nowo, życie zakwitło i okolica przybrała normalny wygląd. W pobliżu Gąsocina leży duża wieś kościelna Sońsk, należąca do najzamożniejszych w Ciechanowskiem. Lud tu trzeźwy i niezdemoralizowany. Sońsk posiada oddawna szkołę elementarną, dawniej rosyjską, dzisiaj polską, ludową, prowadzoną przez ukwalifikowaną nauczycielkę. Uczęszczają do niej, oprócz dziatwy mieszkańców Sońska, także i dzieci z okolicznych wiosek. Dzięki niezmordowanej pracy obywatelskiej miejscowego proboszcza ks. Chełchowskiego Sońsk i pod względem społecznego życia służyć może za wzór innym gminom. Nie żałując trudu i pracy, ks. kanonik Chełchowski zbudował duży dom ludowy w Sońsku na zebrania towarzyskie i pogadanki. W domu tym mieści się ochronka, kasa pożyczkowo-oszczędnościowa, sklep współdzielczy, zaopatrzony w artykuły codziennej potrzeby, które włościanie sprowadzają z miasta, tudzież we wszystkie towary, niezbędne na wsi.

Obecnie grono ludzi dobrej woli krząta się około założenia Czytelni ludowej, której brak w tak rozległej i żądnej zdrowej oświaty wsi, jak Sońsk, dotkliwie daje się odczuć.

Kronika.

Kraków, 2 listopada.

Zaduszki. Dzisiaj rano publiczność wzięła tłumny udział w żałobnych nabożeństwach, odprawionych po kościołach za dusze zmarłych.

W katedrze na Wawelu w krypcie św. Leonarda odśpiewało dzisiaj rano duchowieństwo, jak corocznie, »Salve Regina« za dusze spoczywających tam królów polskich.

Na cmentarzu rakowickim odbyło się dzisiaj o godzinie 9 rano żałobne nabożeństwo za dusze zmarłych w czasie wojny i pochowanych tam żołnierzy. Mszę świętą odprawiono w namiocie obok budującego się pomnika wojskowego ku czci zmarłych żołnierzy. W nabożeństwie wzięli udział: generalicya, korpus oficerski, przedstawiciele władz, oraz oddziały żołnierzy.

O godzinie 10 rano w kościele N. P. Maryi odprawił ks. arcybiskup Symon w asystencyi duchowieństwa uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych legionistów polskich. Świątynia zapełnioną była szczelnie tłumami wiernych. W presbiteryum przed ołtarzem Wita Stwosza ustawiono wspaniały katafalk, rzęsiście oświetlony i kwieciem oraz zielenią ubrany. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele N. K. N., panie z Ligi kobiet, oddziały legionistów i grono oficerów legionowych. W czasie mszy świętej śpiewał chór kościelny; w kościele zbierano datki na wdowy i sieroty po zmarłych legionistach.

Po nabożeństwie publiczność udała się na cmentarz rakowicki do grobów legionistów.

Z kościoła św. Mikołaja udała się coroczna procesya na cmentarz, gdzie w kaplicy cmentarnej odbyło się nabożeństwo z kazaniem.

Z krakowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych otrzymujemy następujące pismo: Na ostatniem posiedzeniu członków krakowskiego Koła »Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych«, odbytem pod przewodnictwem prezesa, profesora uniwersytetu Ignacego Chrzanowskiego, z okazyi sprawozdań delegatów z przebiegu posiedzenia zarządu głównego we Lwowie, wyłoniły się w dyskusyi i we wnioskach licznie zebranego nauczycielstwa głosy, z utyskiwaniem na obecne nader przykre i uciążliwe położenie nauczycieli szkół średnich. Cały bowiem szereg słusznych dezyderatów nauczycieli nie doczekał się dotąd realizacyi.

Już zarząd główny »Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych we Lwowie«, obradując nad ekonomicznem położeniem nauczycieli, zajął się sprawą suplencką, dotąd tylko w małej części załatwionej, a nadto wygotował memoryał do ministerstwa oświaty i kompetentnych czynników z żądaniem podwyższenia dodatku drożyźnianego, uwzględnienia korzyści finansowych, wynikających z niewprowadzonej dotąd pragmatyki służbowej i konieczności zwrotu czynszów za mieszkania w okresie inwazyi.

Koło krakowskie, przyłączając się do słusznych tych postulatów, zwraca się nadto z żądaniem do władz, aby także i nauczyciele, nie pełniący służby w miejscu swem stałem, pobierali dyety, jak się to dzieje w innych dykasteryach.

Zarazem uzasadniono i uchwalono wniosek, aby tym nauczycielom, którzy przydzieleni zostali z miast mniejszych do Krakowa, lub Lwowa, przyznano wyższe, miejscowe dodatki aktywalne na czas pełnienia obowiązków w miejscu ich pozasłużbowem.

Co do dodatków drożyźnianych, jakie pobierają suplenci, wykazywano, iż te są nieraz mniejsze, aniżeli dodatki sług, lub woźnych państwowych.

I dlatego Koło uchwaliło żądanie, by właśnie z powodu i tak niskiej płacy suplentów, przynajmniej ich dodatki drożyźniane uległy wydatnemu podwyższeniu.

Prócz tego wypowiadano utyskiwania, iż należne kwinkwenia nauczycielskie i wypłaty za godziny nadliczbowe, jako też zmiany remuneracyj, ulegają jeszcze nieraz zwłoce kilkomiesięcznej.

Wobec takiego stanu rzeczy i niezwykle trudnych warunków, w jakich żyć dziś i pracować wypada, Koło nauczycielskie uchwaliło nadto żądać podwyższenia zapłaty za godziny prywatne, pozasłużbowe. Uregulowaniem tej sprawy zajmie się wydział Koła. Zważywszy bowiem, że inne zawody, równe wykształceniem, za pracę swoją podwyższyły swoje honorarya wydatnie wobec obecnych warunków życia; nauczycielstwo szkół średnich jednomyślnie się oświadczyło za wnioskami tymi, które wydział roześle do dyrekcyj zakładów prywatnych, jako postulat uczących nauczycieli.

Ponadto uchwalono zaciągnąć większą pożyczkę, aby członkom Towarzystwa ułatwić zakupno ziemniaków i innych prowiantów.

Idąc zaś za myślą samoobrony i samoopieki, uchwalono stworzyć komisyę porady prawnej dla stanu nauczycielskiego, w skład której, obok kilku członków wydziału, wchodziłby prawnik, profesor uniwersytetu. Zachodzi bowiem nieraz potrzeba zaopiekowania się kolegami, zwłaszcza tymi, którzy z powodu ewakuacyi znaleźli się poza swem miejscem służbowem i w wielu wypadkach potrzebują pomocy i porady prawnej.

Koncert w Starym Teatrze, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 6 b. m., obudził żywe zainteresowanie. Oprócz Klary Musil, która potrafiła zdobyć sobie głośne imię za granicą, jako wykonawczyni koloraturowych aryj dawnych mistrzów, wystąpi znana pianistka Klara Czop-Umlaufowa. Prasa niemiecka i wiedeńska stawiają sztukę odtwórczą znakomitej pianistki, zwłaszcza w utworach kompozytorów XVII i XVIII stulecia, na równi z największymi pianistami, podkreślając indywidualne wczucie się w daną epokę i subtelność w wykonaniu utworów tych mistrzów. Stylowy program koncertu, oraz znakomite artystki, pozwalają przypuszczać, że poniedziałkowy koncert będzie najświetniejszą audycyą w bieżącym sezonie koncertowym. P. Klarze Musil akompaniować będzie p. Bol. Walewski.

Czysty dochód z koncertu przeznaczony jest na cele Opieki wojennej.

Z krakowskiego Towarzystwa technicznego. — W piątek, dnia 3 b. m., o godzinie 7 wieczorem w sali posiedzeń krakowskiego Towarzystwa technicznego (ulica Straszewskiego l. 28) odbędzie się zwyczajne tygodniowe posiedzenie członków Towarzystwa. Na porządku dziennym odczyt prof. dra Henryka Wielowieyskiego pod tytułem: »Azot a wojna«.

O ochronę gołębi maryackich. Jeden z oficerów legionowych był w tych dniach przypadkiem świadkiem, jak pewien kościelny z kościoła Maryackiego uganiał się za gołąbkiem, ogłuszył go uderzeniem drążka, poczem schował go do kieszeni — aby z nim w domu »zrobić porządek«; tymczasem wrócił z nim do kościoła. Na interwencyę owego oficera i zagrożenie policyą, kościelny wypuścił gołąbka, którego stan zresztą po tych przejściach nie wróżył mu już długiego życia. Przy tej sposobności wyjaśniło się, że gołębie »maryackie« nie są niczyją własnością, a raczej są własnością miasta i publiczności. Karma dla nich nabywaną jest z dobrowolnych składek, specyalnie zbieranych, bądź też gołębie otrzymują ją w naturze. Pomimo to niżsi kościelni wyławiają i zabijają te gołębie zupełnie bezprawnie. Ktokolwiek z publiczności jest tego świadkiem, powinien przeciwko temu zaprotestować i takiemu mordercy gołębi zagrozić odpowiedzialnością prawną. Gołębie maryackie stanowią prawdziwą ozdobę placu przed kościołem. Otacza je tradycyjna sympatya.

Z kraju.

Tarnów, 29 października. (Z tarnowskiego Koła T. N. S. W. — Z działalności tarnowskiej Ligi kobiet).

Tarnowskie Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych od dłuższego czasu przechodzi ciężkie wewnętrzne przesilenie. Wyrazem tego przesilenia była rezygnacya profesora Arvaya z prezesury Koła w roku 1915, oraz rezygnacya profesora Penkali z wiceprezesury w dniach ostatnich. Wobec tak anormalnych stosunków, zwołano walne zgromadzenie, na którem przewodniczył prof. Wojciechowski, jako najstarszy wydziałowy. Profesor dr Rymar, jako sekretarz, złożył sprawozdanie z czynności Koła za rok ubiegły, wspominając o anormalnych stosunkach, które wytworzyły się w łonie Koła, oraz o braku zainteresowania się sprawami Towarzystwa u ogółu członków. Posiedzeń wydziału odbyło się 4, odczytowe jedno. Sprawozdanie dra Rymara przyjęto do wiadomości bez dyskusyi, poczem profesor Bobka, jako skarbnik, złożył sprawozdanie kasowe. Członków w Kole jest zaledwie 28, bo znaczna ilość się wypisała. Dochody wyniosły 373 K 67 h, wydatki 336 K 60 h, w co wchodzą koszta delegatów do Lwowa w kwocie 165 K 54 h, pozostałość kasowa wynosi 37 K 7 h. Przemawiali: profesor Stryszowski i Wolny, poczem na wniosek komisyi rewizyjnej uchwalono skarbnikowi absolutoryum. Na wniosek profesora Stryszowskiego uchwalono podziękowanie dla profesora Dubiela, jako delegata Koła do zarządu głównego.

Przystąpiono do wyborów. Jednomyślnie wybrani zostali: ks. radca Wątorek prezesem, prof. Wojciechowski wiceprezem Koła; do wydziału weszli profesorowie: Bernacki, Bobka, Ciołkosz, Gładyszowski, dr Rymar, Straszewski, Szymański i Wolny. Do komisyi rewizyjnej wybrano pp.: Gawła, Stryszowskiego i Wilińskiego. — Przy wnioskach i interpelacyach prof. Wolny interpelował w sprawie komisyi dla spraw zawodowych i osobistych, prof. Dubiel dał wyczerpującą odpowiedź. Po walnem zgromadzeniu odbyło się posiedzenie wydziału, na którem sekretaryat Koła oddano prof. Szymańskiemu, a skarbnikostwo prof. Bobce.

Sprawozdanie o śmiertelności dzieci w barakach chocenskich, zawarte w memoryale, przedłożonym arcybiskupowi Bilczewskiemu, skłoniło tarnowską Ligę kobiet, w myśl zresztą obowiązującego ją statutu, do akcyi humanitarnej na rzecz ewakuowanej dziatwy. Grono pań wydziałowych przerabia starą bieliznę i ciepłą odzież na ubrania dziecinne. Z powodu drożyzny materyałów wełnianych, Liga prosi usilnie o zużytą bieliznę, odzież, obuwie i pończochy na przeróbki dla dzieci. Nadto organizuje się w Lidze (ulica Krakowska l. 14) zbieranie przedmiotów nieużytecznych, n. p. korków, pudełek z pasty i zapałek, flaszeczek i t. d.

Staraniem Ligi kobiet ukazały się w handlach karty grobowe zamiast światła i wieńców na groby po 20 hal. sztuka. Dochód przeznaczono na wdowy i sieroty. Prócz lokalu Ligi, sprzedają karty grobowe handle: Bracha, Birtusa, Bauma, Pisza, Porawskiego i Rokacha.

Aby pomnożyć fundusze Ligi, szereg dziesiętniczek zbiera 20-halerzowe miesięczne datki, przeznaczone na fundusz kalek i sierót. Praca to uciążliwa i przykra niejednokrotnie. To też Liga dziękuje za wydatną pracę wszystkim paniom, które przez drugi rok podejmują trudy, aby przysporzyć funduszów Lidze. Prócz pań wydziałowych, zbierają składki następujące dziesiętniczki: Artwińska, Augustynówna, Bialikiewiczówna, Budzynowska Cel., Budzynowska Olga, Braunowa, Blicharzówna, Chciukowa, Dutkiewiczowa, Dąbrowa, Dudzińska, Dagnanówna, Fuksówna W., Gilarska, Grzywińska, Hollendrowa, Hauslinger, Jeleniowa, Janigowa, Jaglarzówna, Kulczanka, Kaempfowa M., Kwisowa, Królikowska, Kruczkiewiczowa, Korytowska, Kruczkówna, Kostelecka, Konczarewska, Kurdziołkówna, Liwaczowa, Laskówna, Langnerówna, Mikosiowa, Moldauerowa, Niewiadomska, Nowosielska, Ordyńska, Orłowska, Piszówna, Starzewska, Sokulska, Skubiejska, Strusińska, Śmigielska, Szajdzicka, Szubertowa, Stylińska, Studnicka, Szumska, Tołłoczkowa, Tomaszewska, Tworkowska, Tyszarska, Wójcikówna, Wróblewska L., Włodyżanka Z., Wohnoutowa, Wrześniowska, Wilińska, Wiatrowa, Żuławska i pierwsza klasa wydziałowa żeńska A.

Niema dzieci niemieckich w Brzuchowicach. — Przed kilku dniami dzienniki lwowskie przyniosły wiadomość o przybyciu do Brzuchowic i zainstalowaniu się tam kilkuset dzieci niemieckich. Obecnie zaś stwierdzają, że wieści te są zupełnie nieprawdziwe. W Brzuchowicach istnieją tylko zakłady lecznicze dla żołnierzy niemieckich, rzekoma zaś kolonia dzieci, sprowadzonych z Prus, jest czczym wymysłem.

O polepszenie pieczywa we Lwowie. Komendant wojskowy m. Lwowa, gen. Riml, wobec złej jakości chleba we Lwowie, wydał obwieszczenie, w którem oświadcza:

„Ponieważ obecnie jesteśmy zmuszeni do ciasta chlebowego dodawać większą ilość mąki-surogatu, jest koniecznem w interesie zdrowia ludności, aby piekarze właśnie obecnie poświęcali szczególną staranność przyrządzaniu chleba.

Zarządziłem, aby utworzoną została komisya dla kontroli przyrządzania chleba, której zadaniem będzie przedsiębrać codziennie ścisłą kontrolę producentów chleba.

Wzywam także publiczność do współdziałania w tej kontroli i bezwzględnego podawania do wiadomości komendy miasta o niedomaganiach, przyczem jednak zwracam uwagę, że anonimowe i ogólnikowe doniesienia nie wystarczają; raczej należy przedłożyć próbkę, albo jeżeli to jest możliwe, całą ilość chleba, którego dotyczy zażalenie, w którem też z podaniem świadków ma być dowiedzionem u którego piekarza kupiono chleb.

Piekarzom, którzy zły chleb produkują, każę więcej nie wydawać mąki i mąkę tę przydzielę tym piekarzom, którzy wypiekają dobry chleb o pełnej wadze".

Nowe przepisy dla kawiarń i restauracyj lwowskich. C. i k. komenda m. Lwowa zarządziła, że począwszy od dnia 3 bm. wolno w hotelach, restauracyach, gospodach, kawiarniach, cukierniach i w lokalach szynkowych wszelkiego rodzaju podawać kawę z mlekiem tylko od godziny 7 do 10 wieczorem. Od tegoż dnia począwszy wolno w hotelach, restauracyach, gospodach i jadłodajniach w dniach mięsnych zaofiarowywać na spisie potraw do wyboru publiczności w południe najwyżej dwie potrawy mięsne i jedną leguminę (potrawę mączną), wieczorem najwyżej trzy potrawy mięsne i jedną leguminę, w dniach bezmięsnych w południe najwyżej dwie, wieczorem najwyżej trzy leguminy.

Podawanie więcej, niż jednej porcyi mięsa, względnie więcej niż jednej porcyi leguminy jednej i tej samej osobie jest zakazane.

Niestosujący się do tego zarządzenia będą karani policyjnie dotkliwemi grzywnami pieniężnemi; właścicieli lokali czeka także odebranie koncesy.

Konfiskata majątków. Jak ogłasza »Gazeta Lwowska«, za zbrodnię przeciw sile wojennej państwa skonfiskowała prokuratorya państwa majątki Wilczyńskiego Teodora, lat 39, rel. gr. kat., Filipa Śmieszki, lat 46, rel. gr. kat., Teodora Chama, lat 21, rel. gr. kat., wszystkich zamieszkałych w Skolem. Ponadto skonfiskowane zostały majątki podejrzanych o dezercyę do nieprzyjaciela: Gęby Andrzeja z Czerca pow. Rohatyn, Legana Jerzego z Gródka Jagiellońskiego, Czuczmana Łukasza z Dytkowiec, Juśkowa Wasyla z Połtwi powiat Przemyślany, Jakiemowa Michała z Wiszniowa i Łukasiewicza Piotra z Wiśniowczyka.

Z Królestwa Polskiego.

Wiec włościański w Lublinie. Z Lublina donoszą: W niedzielę dnia 29 z. m. odbył się w Lublinie wiec włościański przy udziale około tysiąca ludzi, głównie ze sfer włościańskich i delegacyj chłopskich ze wszystkich prawie stron Królestwa. Zadaniem wiecu było zajęcie stanowiska wobec spraw bieżących. Po referacie o samorządzie gminnym i udziale włościaństwa w tymże, mecenas Dąbrowski wygłosił referat o Legionach i ich stanie obecnym.

Wśród ogólnego aplauzu i niemilknących oklasków uchwalono jednogłośnie rezolucye, żądające niepodległości Polski, armii polskiej, utrzymania Legionów, jako kadr wojska polskiego, solidaryzujące się z akcyą Departamentu Wojskowego N. K. N. na ziemiach Królestwa i wzywające lud polski do popierania werbunku do Legionów, jako jedynej gwarancyi utrzymania Legionów. Wśród okrzyków „Niech żyje armia polska"! "Niech żyją Legiony"! zakończył się zjazd udowadniający, że i lud polski co do sprawy polskiej jasne zajmuje stanowisko, uważając Legiony za bardzo poważną drogę do jej dodatniego rozwiązania i o ile jest uświadomiony, nie da się wziąć na lep destrukcyjnych frazesów. W wiecu brało udział także trzech delegatów z Radomia i okolicy.

Kursy dla urzędników polskich w Warszawie. Z Warszawy piszą do „Dziennika Narodowego": Ogłoszone przez administracyę niemiecką kursy dla urzędników polskich obudziły żywe zainteresowanie w szerokich kołach Warszawy. Program kursów jest obecnie opracowywany przez specyalnie powołaną do tego komisyę. Co do skompletowania personalu profesorskiego poruszono w myśl powołania do Warszawy specyalistów z Krakowa, Lwowa i Poznania, a między nimi posła do austr. Rady państwa profesora Buzka. Sprawa organizacyi w Warszawie kursów dla niższych urzędników zostaje na razie na dalszym planie — to też zgłaszanie się kandydatów do zapisu na nie już obecnie jest bezcelowe.

Pisma warszawskie donoszą, że zapisy są bardzo liczne, większość jednak kandydatów, wskutek niezrozumienia poprzednio ogłaszanych wiadomości o kursach przybywa do zapisów, nie mając potrzebnych kwalifikacyj, albo żądanego cenzusu naukowego, albo nie odpowiadając warunkom co do wieku. W dodatku wielu traktuje zapis, jako gwarancyę otrzymania niezwłocznie po ukończeniu kursów urzędowej posady. Zaznaczyć przeto należy, że ukończenie kursów takich może dawać jedynie pierwszeństwo przy obsadzaniu posad, o ile zawakują, i że na razie może być mowa o posadach w instytucyach municypalnych (sejmikach powiatowych i zarządach miejskich), ponieważ czynniki miarodajne z dotychczasowej praktyki wysnuwają wniosek, że tej kategoryi urzędników wyszkolonych brak w kraju, zwłaszcza na prowincyi. Z tego powodu szczególna uwaga ma być zwróconą na kandydatów z prowincyi, jako ludzi obeznanych z warunkami miejscowymi.

Podziękowanie pułkownika Hallera. »Dziennik Narodowy« donosi: Komenda drugiej brygady Legionów polskich wysłała do gmin Kamienna i Radoszyce następujące pismo z podziękowaniem za uczczenie z powodu dwulecia »Żelaznej brygady«:

»Za dobre słowa, przesłane nam w drugą rocznicę wymarszu w bój z odwiecznym wrogiem — szczera podzięka. Mnożące się zewsząd dowody sympatyi szerokich kół społeczeństwa polskiego dodają nam bodźca do wytrzymania na odpowiedzialnem stanowisku. Żyjemy nadzieją, że wkrótce już z Legionów narodzi się wielka armia narodowa, która jak gdyby spiżowy mur stanie na kresach wschodnich Polski i ani piędzi ziemi naszej nikomu zagarnąć nie dozwoli. Gdy armia polska i całe społeczeństwo, od chaty po dwór, od warsztatu po fabrykę, skojarzą swe wysiłki ku jednemu celowi — wolna i niepodległa Polska będzie.

Cześć! *Józef Haller,* pułkownik«.

Ze świata.

Bursy polskie w Pradze. Uczniowie gimnazyów i szkół realnych galicyjskich, narodowości polskiej, zamieszkali w Czechach, Górnej Austryi, Solnogrodzie, na Morawach i Śląsku, zamierzający pobierać naukę w gimnazyum polskiem w Pradze, znajdą pomieszczenie i całkowite utrzymanie bezpłatnie w dwóch konwiktach, z których każdy pomieści do 300 uczniów. Podania o przyjęcie należy wnosić bezzwłocznie do namiestnictwa oddział F w Pradze, ulica Mostecka, przez odnośne starostwo. Podanie (bez stempla i najlepiej w języku niemieckim) ma zawierać: imię i nazwisko petenta, religię, narodowość (polska), datę urodzenia, gdzie i do której klasy uczęszczał, datę wystąpienia ze szkoły, obecny adres i nadmienienie, czy rodzice żyją i gdzie się znajdują; dołączyć należy ostatnie świadectwo szkolne. Nauka w gimnazyum również bezpłatna.

Z życia Polaków w Odesie. »Dziennik Kijowski« donosi: Hr. A. Potocki, dr Zakrzewska, oraz ks. F. Liszewski zamierzają założyć w Odesie Towarzystwo opieki nad kobietami i dziewczętami, przybywającemi w poszukiwaniu pracy do Odesy. Towarzystwo będzie dążyło przedewszystkiem do otwarcia przytuliska, oraz warsztatu pracy dla kobiet.

Teatr w »Domu polskim« rozpoczął sezon teatralny odegraniem »Karpackich górali« J. Korzeniowskiego. Teatr w »Domu polskim« zapowiada na sezon bieżący szereg sztuk z repertoaru swojskiego o zakresie popularnym.

»Kordyan« Słowackiego w Szwajcaryi. Jak donoszą z Zurychu, tamtejsze polskie Koło dramatyczne przygotowuje wystawienie »Kordyana« Słowackiego. Rzecz reżyseruje p. Witold Bełza, w roli Laury ma wystąpić artystka Teatru polskiego z Wilna, p. Jadwiga Baranowska.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Juliusza Słowackiego.

We czwartek, dnia 2 listopada po południu: »Młynarz i jego córka« E. Raupacha; wieczorem: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego.

W piątek, dnia 3 listopada: »Powrót wiosny« T. Konczyńskiego.

W sobotę, dnia 4 listopada: »Śluby panieńskie« Al. hr. Fredry.

Repertoar miejskiego teatru ludowego.

We czwartek, dnia 2 listopada: »Dziady«.

W piątek, dnia 3 listopada: »Domek trzech dziewcząt«.

W sobotę, dnia 4 listopada: (przedstawienie dla młodzieży szkolnej o godzinie 3 po południu): »Marya Stuart«; wiecz.: »Domek trzech dziewcząt«.

Telegramy z ostatniej chwili.

Przesilenie gabinetowe we Włoszech.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 2 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi z Lugano:

»Popolo d'Italia«, **omawiając ustąpienie Tittoniego,** przypomina, że niedawno obiegały wieści, wedle których Tittoni, przy poparciu ze strony Giolittiego, pracował nad upadkiem gabinetu Boselliego, chcąc sam stanąć na czele nowego gabinetu. Dziennik wymieniony sądzi, że ustąpienie Tittoniego ma związek z owemi zabiegami.

Następca Tittoniego.

Lugano, 2 listopada.

Prawdopodobnie ambasador włoski w Petersburgu Carlotti zostanie następcą Tittoniego.

Odebranie debitu.

Budapeszt, 2 listopada.

Minister handlu odebrał debit pocztowy na Węgrzech dziennikom czeskim »Prawo Lidu« i »Vecernik«.

Śnieżyce w Rosyi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Sztokholm, 2 listopada.

Donoszą tu z Moskwy:

Olbrzymie śnieżyce srożą się w gubernii wołogodzkiej. Gościńce i koleje zostały zasypane, skutkiem czego **ustał wszelki ruch.** Również na kolei Archangielsk—Petersburg skutkiem śnieżycy nie **odbywa się normalny ruch.**

Dowóz amunicyi do Rumunii cierpi skutkiem tego.

Wybór prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Frankfurt, 2 listopada.

Jak donosi »Frankfurter Zeitung« z Nowego Jorku, prezydentem Stanów Zjednoczonych Ameryki północnej zostanie prawdopodobnie wybrany Hughes. Jedynie świetna konjunktura handlowa podczas całej wojny i hasło demokratów, że Wilson ochronił Amerykę przed wojną, mogą sprowadzić zmianę na korzyść Wilsona w stanach zachodnich, gdzie rolnicy są przeciwko wojnie.

Wojna.

Ofenzywa rumuńska w Dobrudży.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 2 listopada.

»N. Fr. Presse« donosi:

Jak donosi Biuro Reutera z Odessy, **wojska rumuńsko-rosyjskie w Dobrudży podjęły ofenzywę.**

Samozwańcza mobilizacya.

Lugano, 2 listopada.

»Corriere della Sera« donosi:

Tymczasowy rząd grecki w Salonikach wezwał **pod broń wszystkich mężczyzn aż do 40 roku życia.** Władze francuskie w Grecyi zatwierdziły to zarządzenie.

Wolność zgromadzeń w Atenach.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Lugano, 2 listopada.

Donoszą tu z Aten:

Admirał francuski zniósł ograniczenia co do odbywania **zgrmadzeń publicznych w Atenach i Pireusie.**

Prasa ateńska ogłasza dalej sprawozdania wojenne sztabów mocarstw centralnych.

Ł. p. „Deutschland".

Berlin, 2 listopada.

»Berliner Lokal-Anzeiger« donosi:

Pewna wybitna osobistość, będąca członkiem niemieckiego Towarzystwa żeglugi oceanowej, oświadczyła, że **należy wątpić o prawdziwości doniesienia, podanego przez Biuro Reutera, że ł. p. »Deutschland« zawinęła do jednego z portów północno-amerykańskich.** Należy przypomnieć, że niedawno Biuro Reutera doniosło fałszywie o przybyciu ł. p. »Bremen« do Ameryki, gdy dotąd o tej łodzi podwodnej niema żadnych wiadomości.

Skutki wojny łodziami podwodnemi.

(Tel. wł. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 2 listopada.

»N. W. Tagblatt« donosi z Monachium:

Jak donosi »Petit Journal« z Montrealu, kanadyjskie warsztaty okrętowe zgłosiły dotąd z powodu **działalności niemieckich łodzi podwodnych** na wodach amerykańskich żądania tytułem odszkodowań ubezpieczeniowych na **sumę 960 milionów szylingów.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości c. k. Biura koresp.

z dnia 2 listopada.

Podróż dziennikarzy niemieckich po Litwie.

Kowno. W podróży okrężnej po zajętych obszarach naczelnej komendy na wschodzie przybywa tu dziś znowu kilku zastępców wielkich dzienników niemieckich, pod przewodnictwem kierownika oddziału prasowego kapitana Berhau, w towarzystwie majora Schweizera w zastępstwie wielkiego sztabu generalnego. W Kownie przyjmie zastępców prasy szef cesarskiego zarządu na Litwie ks. Isenburg. Dalsza podróż po Litwie nastąpi jutro.

Bułgarski oficer w świcie cesarza niem.

Berlin. Biuro Wolffa donosi: Król bułgarski przydzielił pełnomocnika wojskowego adjutanta przybocznego, pułkownika Gauczewa, do osoby cesarza niemieckiego.

Rozkaz gen. Mackensena.

Berlin. Generał marszałek polny Mackensen wydał dnia 26 października w Megidia rozkaz do podległej mu armii Dobrudży, w którym zawiadomił żołnierzy o uznaniu cesarza niemieckiego za ich czyny w Dobrudży, uwieńczone wzięciem Konstanzy i Czernawody, oraz dalekim pościgiem za nieprzyjacielem, poczem wylicza poszczególne fazy tych bohaterskich zapasów, które okazały się godnymi pełnego zwycięstwa, rywalizacyi w braterstwie broni wszystkich gatunków broni, i godnymi wiernego sojuszu, który w szeregach jednoczy Niemców, Bułgarów, Turków, Austryaków i Węgrów. Rozkaz do armii kończy się: »Więc naprzód z Bogiem, do nowych czynów dla chwały, bezpieczeństwa i wolności naszych krajów ojczystych! Z waszym najwyższym wodzem, z waszymi rodakami w kraju, także ja, jako wódz wasz naczelny, z wdzięcznością i pełnem zaufaniem oczekuję dalszych sukcesów waszej sprawności bojowej«.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. Rządca drukarni L. K. Górski.